

18 B.S.

M.p. 20. 11. 43 (y)

- 1 -



8330

REFERAT HISTORII

Investycje finansowe b. internowanego

M. P. dnia 19 III 1943 r. Kapr. Kuria
Stanisław rocznik 1901 posterunkowy P.P.
zam. w Nawo-Wiljeje 12 / Wilna.

Byłem internowany przez władze litewskie
w okresie, w miejscowości Wilkowyrki na
Litwie. W roku 1940 w miesiącu lipcu, wesa-
nie zajęcia przez sowieńców, Litwy. Władze
sowieckie N.R.W.S. zaraz opstawiłi nas
oboi swoimi posterunkami i bronią maszynową
za parę dni po przeprowadzeniu rewizji oso-
bistej u internowanych, zabrali nas z obozu.

W czasie prowadzenia internowanych
do stacji kolejowej w odległości 4 km. od obozu,
marsz ten był b. szybki, gdyż zmurszono nas
maszerować szybkim krokiem, kolumna mar-
szująca internowanych, była abstawiona
bojami piechoty, konnymi i z psami. Lit-
winie sowieckie broni mieli w rękach gotową
do strzału, kto nie mógł nadgryźć maszerować
tłóto go bagnietami, a przytem wymyślano
od „bandytów” już skończyło się wreszcie
półkie panowanie dwadzieścia lat
wiecej panowali, a teraz wystrzelamy was
jako psów. Na stacji załadowali nas po
60 osób do jednego wagonu towarowego
16 tonowego, okna i drzwi wagonów po zwy-
kano na głucho. A żeby to dzień lipcowy upał
straszny, więc w wagonie dłuży się straszne
ścieranie ludnie z braku powietrza i fragnie-
nia malleli, gdy wstano aby odwrócić
choć jedno okno bo ludnie się psoczą, na-
le wstanie oficerowie N.R.W.S. smiali się

i zadowolone, że się tak męczymy, odpowia-
dali, śmiejąc się. Skien mi
otwarli i woły niedali, woły dali nam
po 24 godzinach.

Po zawięzieniu nas do Vboru w Półce
w Florielku, często w nocy brali mnie
na badania; słyszeli mnie po paru
godzin, murrali abym mówił narwiłka
informatorów politycznych, gdy im mówili
że w Polsce takowemi nie postugizowano się
odzwierali się, że wywołają mnie na bielo-
nieświędzie. Ze jimi więcej nie ujęre ro-
diny, p otrzymawano mi listy od rodziny i stru-
ci przez takowych mi nie oddano.

A gdy nas wywieziono z Florielka
i w Mermanskew Ereka jęe fny porie wa
otrz t. na zadowolanie każdy dzień
arebyło zimno, murrano nas każdy dzień
abysmy się strzeli na ziemi. A gdy w tej sprawie
zwróciliśmy się do polski frukt a odpowiedział
tak, teraz to wam zimno, a w 1920 wal-
czye fmeińko wleady sowieckiej; wtedy
to wam nie było zimno, was należy
roszytkich fotografie w tem nowu.

Na Półwyspie Koba murrano nas
do roboty ziemnych po 16 godzin na
dobę, chleba dawali po 82 gramy, a kto
niemógł pracować, z wyjątkiem w sadze-
no go do piwnicy ziemnej; ubranie odbie-
rano po ostatecznie tylko bieleńce.

Po zawarciu umowy Polsko-Sowieckiej
1941. r. wyjechałem z Półwysp. Koba.

J. S. S. S. S.